ORGAN ZWIĄZKU
KANIOWCZYKÓW
I ŻELIGOWCZYKÓW

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM
Warszawa, Styczeń - Luty 1936
Rok IV Nr 1-2

GŁOS KANIOWCZYKÓW i ŻELIGOWCZYKÓW

TREŚĆ:



Najdostojniejszemu

Panu Prezydentowi Rzplitej

profesorowi

Ignacemu Mościckiemu

wyrazy hołdu w dniu Imienin składają

Kaniowczycy i Żeligowczycy

Z powodu strajku drukarskiego numer styczniowy „Głosu" nie mógł się ukazać. Wobec tego Redakcja połączyła numer styczniowy i lutowy razem.

* * *

Stara to prawda, że postawa każdego człowieka wobec zjawisk świata zewnętrznego nie jest przypadkiem, a jest wiernym wyrazem jego psychiki, co, lapidarnie, wypowiada się w znanym powiedzeniu, że: „czem skorupka zamłodu nasiąknie, tem na starość trąci".

Nasza psychika nasiąkała wielkością prawdziwą, patosem rzetelnym, nasiąkała atmosferą młodzieńczej cudowności, jaką jest prawdziwy cud, nietylko wskrzeszenia własnej państwowości, ale więcej — istotnej przemiany plastycznego, niewolniczego ducha na elastyczną prężność wolności.

Te elementy nas kształtowały i one tworzą dzisiaj wartki nurt, co, zapoczątkowany z ducha Józefa Piłsudskiego, jako wielka fala niesie nas teraz ku dziejowemu przenaczeniu. Nurt ten, jak to zwykle bywa, dźwiga na sobie pianę i różne doczepione śmieci, lecz wnętrze jego jest czyste i kryształowe.

Ten czysty ton nie może się skażać zbędnym werbalizmem, bo choć w przeszłości swej mieliśmy tak mocno przejawiony patos, to jednakże, jako uprawniona cecha młodzieńczości, minął on wraz z upływem naszych młodzieńczych lat, i w obliczu odpowiedzialności za Państwo, za którego wielkość i potęgę nasz honor i dobre imię odpowie przed potomnością—dzisiaj przypada nam w udziale szara, codzienna, żmudna, twórcza praca, a patos staje się teraz skolei domeną nowego pokolenia, które w nim zawrze znów swe najpiękniejsze marzenia i wzloty, wytyczając w ten sposób nowy, dalszy krok naprzód w rozwoju Narodu.

Tak kroczą dzieje i na wyraźnej świadomości tego mechanizmu wypada nam, starym kombatantom, oprzeć swój plan pozytywnej pracy i twórczej roli.

Wynika z tego, że naszą rolą jest ugruntowanie i upowszechnienie na ogół obywateli wartości, jaką w nas zaszczepił Józef Piłsudski: najgłębszej wiary, że Państwo nasze może i *musi* być mocne i niezależne, że nasz narodowy, anarchiczno-samowolny charakter można i *należy* docna zmienić; wynika — że tę swą rolę spełnimy tylko wtedy dobrze, gdy zrozumiemy, że przed nami leży olbrzymie, zapuszczone pole pracy drobnej, efektywnej, lecz nie efektownej; że patos dla młodzieży wystarczy za program, nam zaś, conajwyżej, za pożyteczne narzędzie dla zapalania serc.

Tej przemiany naszej psychiki od patosu do szarej nieefektowności wymaga od nas, Polaków, dziejowa chwila, wymaga Duch Wielkiego Marszałka i w niej się kryje tajemnica prawdziwej ideowości, a nie doktrynerstwa, o czem mówiliśmy w poprzednim numerze „Głosu".

* *

Nasza robota związkowa, szczególniej na terenie Okręgu Warszawskiego, jest na bardzo dobrym torze.

Bez sztucznych podniet i zbędnego szumu członkowie nasi stanowią mocno zespoloną, ofiarną gromadę. Stosunki wzajemne członków i Związku oparte są na najwłaściwszej podstawie: członkowie ochoczo i w bardzo dużej ilości wkładają do zbiornicy-Związku swój czas, swe myśli, swą pracę, swą samorodną inicjatywę, często, poza zwykłemi świadczeniami, różne wartości materjalne. Związek-skarbnica obdziela nagromadzonym w ten sposób wspólnym dobrem potrzebujących kolegów, którzy, gdy mija dla nich zła konjunktura, regulują swe zobowiązania, a wtedy kapitał materjalny i moralny Związku uzupełnia się, a nawet wzbogaca, i ruch trwa dalej i potężnieje. Zarządowi pozostaje tylko kierownictwo i medjatorstwo, naturalne w każdej dużej gromadzie.

Ten stan upadabnia nasz Związek do dużej spółdzielni-rzeczypospolitej, o odpowiedzialności wzajemnej i solidarnej wszystkich członków. Lecz oczywiście, spółdzielni nie o celach gospodarczych, lecz ideowych.

Jakich? — zapyta czytelnik.

Odrzucamy zwykłą i łatwą odpowiedź. Bo że to dla Polski, dla Państwa, to o tem już każdy wie. Ten patos już jest za nami, a przed nami — wyboista droga głębokich i rzetelnych przemyśleń.

W naszej odpowiedzi szukamy innych elementów.

Hasłem pokolenia, które nas poprzedziło było bogacenie się, był dobrobyt indywidualny, była praca organiczna, był pozytywizm.

Nasze pokolenie nie bagatelizuje dorobku poprzedników, a zdaje sobie sprawę, że wzbogaciło ten dorobek o swój własny wkład: pozytywizm wzbogaciło idealizmem, pracę organiczną — wysiłkiem niepodległościowym, dobrobyt indywidual-

ny — zespołowym i, w wyniku, obecnie tworzy syntezę, którą do wykonania, być może, częściowo, przekaże swym następcom: Państwo, zespół komórek tworzących ośrodki inicjatywy zbiorowej, zasobne tak, jak winna być zasobna dobrze zorganizowana i dobrze rozbudowana zbiornica spółdzielcza; obywatele zadowoleni tak, jak dobrze spełniający swe obowiązki i dlatego dobrze obsłużeni udziałowcy.

To jest nasz główny cel, nie patetyczny, a zwyczajnie — prozaiczny i jemu, oczywiście, na dostępnym dla naszego działania terenie związkowym — poświęcimy w roku bieżącym baczną uwagę.

M. K.

Nowy układ organizacyjny Związku

Od dnia 1 stycznia roku bieżącego, wobec całkowitego ukończenia wszelkich niezbędnych prac przygotowawczych, decentralizacja Związku naszego staje się zupełną i, wobec tego, należy stwierdzić, że wchodzimy w zupełnie nową fazę naszego istnienia.

Fazę pierwszą cechowała uporczywa praca wyszukiwania kolegów, aby ich wogóle ze Związkiem zapoznać i do współpracy wciągnąć. Okres ten dał nam bardzo liczne zgłoszenia, bardzo duży materjał ewidencyjny, — lecz zdobyte wyniki nie były nigdy należycie wykorzystane, ponieważ materjał ten był nieuporządkowany. Działalność Związku z tego okresu, — to ciągłe próby uporania się z problematem ewidencyjnym, — próby — zawodne.

Nigdy żadna koncepcja nie była realizowana do końca, nigdy jeden i ten sam człowiek sprawie ewidencji uwagi swej nie poświęcał całkowicie; mimo swą niewątpliwie wielką ważność, — była to tylko jedna z wielu spraw.

Stan ten uległ zasadniczej zmianie w drugiej połowie roku ubiegłego. Powołano wtedy specjalny organ, zatrudniono osobę wykwalifikowaną, wyznaczono terminy. Terminem ostatecznym uporządkowania materjałów znajdujących się w Zarządzie Głównym był koniec roku zeszłego. Terminu tego dotrzymano i już wszystkie Okręgi i samodzielne Oddziały posiadają kompletne spisy osób, które się kiedykolwiek do Zarządu Głównego zwróciły w sprawie członkostwa. Spisy te, jako oparte na dawnych zapisach i notatkach, należy obecnie uaktualnić i ta czynność już należy wyłącznie do Okręgów i Oddziałów. Gdy one spełnią dokładnie swą czynność i w zasięgu swego terenu odszukają i nawiążą kontakty z tymi, których nazwiska i dawne adresy podał im Zarząd Główny, gdy na wysłanych spisach poczynią odpowiednie adnotacje i zmiany i Zarząd Główny ponownie zsyntezuje poprawione i uzupełnione wyniki, — stworzy się pierwsza możliwość: dokładnego policzenia się.

Nie jest to sprawa błaha; — z niej wywiedzie się następnie dalsza możliwość: ustalenie programu pozytywnej pracy, gdyż nie należy zapominać, że ta praca pozytywna właśnie w Okręgach i Oddziałach rozwijać się będzie.

O zupełnie nowych możliwościach, o nowych perspektywach, które się wiążą z uporządkowaniem ewidencji i, co za tem idzie, z wciągnięciem zupełnie nowych ludzi do naszej pracy, świadczą wyniki otrzymane w tych Okręgach, gdzie te czynności już wykonano. Jako przykład wskażemy, że działalność takiego Warszawskiego Okręgu nie byłaby tak wydajną, gdyby przez wciągnięcie nowych ludzi — przez uregulowanie spraw ewidencyjnych, — nie nastąpiło odświeżenie dawnego, od wielu lat bez zmiany pracującego zespołu.

Podobne możliwości istnieją bezwątpienia na terenie każdego Okręgu i rzeczą Kolegów jest te możliwości wykorzystać.

Dokonywana obecnie decentralizacja ma na widoku dwa cele: pierwszy — to spowodowanie ożywienia życia związkowego, drugi — to usprawnienie normalnych czynności administracyjnych.

Ożywienie życia związkowego nie jest możliwe bez rozszerzenia zasięgu. Nie ma żadnej wartości praca społeczne, gdy nie ma ona swego odbicia w świadomości innych. Również i najlepsza praca lecz jednego człowieka niewystarcza.

Te dwa elementy: inicjator — jeden człowiek, i odbiorcy — szersze masy — uzupełniają się wzajemnie. Myśl zrodzona w jednym umyśle musi się przetrawić w umysłach czy sumieniach wielu ludzi, aby wrócić do swego twórcy i uzyskać nową, lepszą formę. Czyn zapoczątkowany przez jednego człowieka uzupełnia się i wzbogaca przez wkład innych. Dlatego nasze kombatanckie Związki mają tak naprawdę wielkie znaczenie, że w tych to ramach rodzi się i dojrzewa myśl — czyn, która bardzo często przesięga statutowe nasze granice.

Aby rolę tą Związki odegrały właściwie potrzebne są kontakty osobiste między wszystkiemi członkami i to w najszerszym zakresie i jaknajczęściej, a to nie jest możliwe przy centralnym ustroju Związku.

W nowym naszym układzie przewidujemy, że Okręgi i Oddziały staną się wrażliwemi ośrodka-

mi nerwowemi, że sprawnie przekazywać będą i od „góry" do „dołu" i od „dołu" do „góry" wszelkie impulsy, że same jako bliższe terenu niż Zarząd Główny, będą czynne w zakresie prostych reakcyj. Tego od Okręgów i Oddziałów oczekujemy.

Normalne czynności administracyjne również przy decentralizacji zyskują, odpadnie bowiem dość długotrwająca droga do Zarządu Głównego, który, normalnie zawalony drobnemi sprawami, załatwianie napływających nowych spraw, układa w pewnej kolejności. Obecnie następuje podział pracy: bezpośrednie sprawy członków o zakresie przypadkowym załatwiają Okręgi; sprawy zasadnicze i ogólne — Zarząd Główny.

Oto dlaczego przykładamy tak wielką wagę do sprawy decentralizacji i dlaczego tak wielki nacisk kładziemy na nowe obowiązki jakie z tym się wiążą dla usamodzielnionych organów.

Powtarzamy: Okręgi mają być czynne, bardzo czynne.

Wobec wielkiej ważności sprawy ewidencji podajemy tutaj Kolegom zasady, któremi kierujemy się w tej dziedzinie.

Każdy kandydat na członka winien się zgłosić do najbliższego sobie Okręgu lub Oddziału i złożyć odpowiednią deklarację i kwestjonarjusz. Do kwestjonarjusza pożądane jest złożyć, gdy to jest możliwe, dowody stwierdzające podane fakty.

Żołnierze b. II korpusu W. P. na Wschodzie i b. IV Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego, posiadający odznaki tych formacyj — podają numery legitymacyj. Wszyscy kandydaci oprócz tego składają 2 fotografję.

Okręg lub Oddział wpisuje kandydata do specjalnej „Księgi Kandydatów"; po zbadaniu kwestjonarjusza przekazuje go wraz z ewentualnemi dowodami służby i fotografjami do Zarządu Głównego zachowując u siebie deklaracje.

Zarząd Główny bada kwestjonarjusz, uzupełnia dane gdy są niekompletne i wypowiada się w sprawie przyjęcia kandydata.

Po przyjęciu nowy członek otrzymuje liczbę ewidencyjną, zostaje na niego założona kartoteka i wystawiona legitymacja. Kwestjonarjusz i kartoteka zostaje się w Zarządzie Głównym, a legitymację, przesyła się do Okręgu lub Oddziału, który nowego członka zgłosił.

Okręg lub Oddział zakłada dla nowego członka własną kartotekę i wręcza mu legitymację wystawioną przez Zarząd Główny.

Jednorazowe opłaty związane z przyjęciem do Związku wynoszą: wpisowe zł. 2.—, legitymacja zł. 0,80.

m. k.

Zdzisław Ciechoński mjr. rez.

Moje wspomnienia

Z pracy w Związkach Wojskowych Polaków b. 6 armji rosyjskiej

Rewolucja lutowa w Rosji grzebiąc carat wyzwoliła dynamizm uciemiężonych narodów, a proklamowane hasło wolności wszystkich patrjotów pobudziło do czynu... Już w marcu na terenie 6 armji ros. rozpoczyna się ruch niepodległościowy, początkowo w formie porozumień między oficerami Polakami co do potrzeby stworzenia jakiegoś Związku. Ruch ten ogarnia bardzo szybko żołnierzy, rozrasta się i doprowadza do pierwszego publicznego zebrania wojskowych Polaków 29 korpusu we wsi Tudor-Władimirescu w Rumunji w dniu 31.III.1917 r. Na zebranie to ściągnęli oficerowie i żołnierze wszystkich oddziałów korpusu, a z mównicy sypały się słowa wielkie i zapalne. Na drugiem podobnem zebraniu w pierwszych dniach kwietnia uchwalono zawiązać Związek Wojskowych Polaków 29 korpusu. Do Zarządu tego Związku, między innemi, zostałem wybrany i ja. Od tego czasu rozpoczyna się praca organizacyjna w dywizjach i pułkach, wchodzących w składa korpusu. Wszędzie zostali wyznaczeni łącznicy, których zadaniem było zawiadamiać oficerów i żołnierzy Polaków o wszystkich sprawach organizacyjnych, o terminach i miejscach zebrań. Zebrania te były często poufne i dlatego, korzystając z sytuacji że byłem dowódcą kompanji zajmującej odcinek frontu nad Seretem przy ujściu rzeki Rymnik, a nieprzyjaciel był za rzeką — wyjeżdżałem na te zebrania samowolnie. Zebrania takie odbywały się zwykle późno wieczorem lub w nocy i zezwolenia na nie ze strony dowództwa rosyjskiego nigdy otrzymać nie można było. Niezależnie od tych nocnych wypraw, wraz z podkapitanem Wielowieyskim wyjeżdżałem w delegacji do sąsiednich korpusów.

W innych korpusach 6 armji robota szła podobnież. Wszędzie już były Związki Wojskowe, a inicjatywa do ich powstawania wyłaniała się zawsze w oddziałach frontowych i, poprzez bataljony i pułki, dochodziła do dywizyj i korpusów. Związki korpusowe były w tym czasie — kwiecień 1917 r. — najwyższemi instancjami organizacyjnemi. Należało dążyć do koordynacji kierownictwa u góry i dlatego powstał projekt utworze-

nia naczelnego organu wspólnego dla wszystkich Związków 6 armji. Po porozumieniu się wzajemnym wszystkich Związków, został wyznaczony zjazd ogólny delegatów tych Związków na dzień 15 — 20 czerwca 1917 r. do m. Bołgradu. Zjazd ten odbył się bez przeszkód, a nawet za aprobatą dowódcy 6 armji, który na zjazd wysłał swego przedstawiciela gen. Radus - Zenkowicza. Generał ten witając zjazd wspomniał że w jego żyłach płynie krew polska i życzył delegatom powodzenia w obradach i dodatnich wyników w pracy. Ta przychylność rosyjskiego dowództwa nie była jednakże szczerą, jak się prędko przekonaliśmy, — wynikała ona z nadziei na wykorzystanie Polaków — ich patrjotyzmu do zaciętej walki z Niemcami dla dobra Rosji. Tymczasem jednakże zjazd odbywał się w atmosferze szczerego ideowego zapału i obrady, kierowane przez przewodniczącego dr. Bronisława Nakoniecznikowa, doprowadziły do zgodnego jednomyślnego powołania Komitetu Wykonawczego Związków Wojskowych Polaków 6 armji. Do Komitetu zostali powołani: chorąży Marjan Kenig, jako wiceprezes, por. Zdzisław Ciechoński, jako sekretarz, starszy ogniomistrz Antoni Nikodemski, jako skarbnik, szeregowiec Jan Wrotnowski, jako zastępca sekretarza. Stanowisko prezesa nie było chwilowo obsadzone do czasu wyjaśnienia stosunków służbowych dr. Nakoniecznikowa, którego zjazd jednomyślnie życzył sobie widzieć u steru Komitetu Wykonawczego. Gorący nastrój zjazdu, patrjotyczna postawa wszystkich delegatów, śmiałe deklaracje niepodległościowe spowodowały, że początkowa przychylna nieszczerość rosyjskiego dowództwa już się okazała w końcowych dniach zjazdu. Mianowicie rosyjski komitet 6 armji wystąpił na łamach pisma wojskowego, wychodzącego przy sztabie armji z ostrą krytyką zjazdów narodowościowych, zarzucając im, że dążą do rozbicia Wielkiej Rosji. Zjazd wystąpił natychmiast z ostrą repliką, powołując się na rewolucyjne obietnice swobód wszystkim narodom w granicach Rosji. Oprócz tego zjazd wyłonił specjalną delegację, która odwiedziła Zarząd rosyjskiego komitetu armji dla omówienia specjalnej sytuacji Polaków, i odparowania napaści, jaką Komitet rosyjski skierował do grup narodowościowych. Rezultatem tej akcji było porozumienie które przyznawało Polakom dwa miejsca w komitecie rosyjskim w charakterze informacyjnem. D. c. n.

Leopold Tomaszkiewicz, poseł na Sejm

Naród Polski tworzy swoją kulturę wojskową

„Kultura, zamożność, najbardziej humanitarne urządzenia, tak długo mają swoją wartość i znaczenie, jak długo u granic stoi silne wojsko".

(Z przemówienia Gen. Insp. Sił Zbrojnych gen. E. Rydza - Śmigłego w Poznaniu).

Historja Polski uwiązana jest nienaruszalnie z dziełem rycerskiem. Od Mieszka I i rozpraw z Geronem — aż po ostatni czas ogromnej pracy Józefa Piłsudskiego — ciągnie się nieprzerwanie tradycja rycerskiej sprawy. Polska nie konjunkturom i nie protekcjom, czy układom zawdzięczała swą wielkość w XVI stuleciu, — nie z utratą konjunktury też związał się jej upadek.

W jednym i drugim wypadku wytyczały szlak dziejów: silne ramię rycerskie kierowane mądrością wodzów, lub osłabienie tego ramienia. Polska tak długo nie stała się łupem przechodniów, jak długo husarskie chorągwie, piechota łanowa groziły odporem, mocą i sprawnością. Bujnie i szeroko krzewiła się kultura polska w XV i XVI stuleciu, rozsławiało się imię polskiej nauki, kształtowała się sztuka, dopóki zapędy wschodu, północy, czy zachodu powstrzymywane były szykami obronnemi Chodkiewiczów, Żółkiewskich, Koniecpolskich.

Ale wspaniałe pomysły dźwigania nauki i sztuki polskiej w XVIII-ym wieku, usilne starania ostatniego króla polskiego dla wzmożenia walorów kultury polskiej w niwecz się obróciły, gdy siły zbrojne Polski stopniały do 18 tysięcy żołnierza.

W wypracowaniu naszej kultury państwowej brakło dziedziny bodaj najważniejszej i warunkującej niezależności i rozwój tej kultury — brakło nam kultury wojskowej państwa. Nie narodu, który chciał i mógł — lecz państwa, które było słabe w ustroju i w ramieniu. Wielkie wojny wygrywaliśmy prawie zawsze szczupłemi siłami. Z dumą cytowaliśmy w szkołach różnicę cyfr naszych sił i sił wrogich: pod Kirholmem, Kłuszynem, Chocimem. Ale czy z tych cyfr dobyliśmy prawdę istotną życia naszego Państwa. Czyż nie narzucało się samo przez się przekonanie, że dla sprawy bezpieczeństwa i przyszłości nie umieliśmy wykrzesać z siebie poczucia trwałych obowiązków, że zawsze skazywaliśmy szczupłą stosunkowo grupę obywateli na troskę o całość i niepodległość Rzeczypospolitej.

Na szczęście ten stosunek do obowiązku obronności Państwa należy do bezpowrotnej przeszłości.

Wielka, całego życia praca Józefa Piłsudskiego, Jego uparta wiara i entuzjazm dla idei wojska — przeniknęły całe społeczeństwo. Przeniknęły

całe współczesne pokolenie, przekazując najmłodszym w narodzie potrzebę tworzenia kultury wojskowej.

Śmiało można powiedzieć, że dziś niema już obywatela, dla któregoby troska o siłę obronną Państwa była obojętną.

Nie przyszło to łatwo. „Wśród rozprzężenia wznosić musimy budowę siły zbrojnej Polski dla obrony jej granic, dla zabezpieczenia nieograniczonej przez nikogo obcego swobody urządzenia się we własnym już domu. Niełatwe to zadanie. niełatwa to praca! A jednak dokonać jej musimy wbrew wszystkiemu na świecie, wbrew przedewszystkiem naszym nałogom i przyzwyczajeniom, wyniesionym z czasów służby u obcych“. Tak ujmował tę pracę Naczelny Wódz Józef Piłsudski w rozkazie noworocznym do wojska w 1919-20 roku.

Zarówno z ducha wskazań Twórcy Państwa naszego, jak i na podstawie naszego najgłębszego przekonania stwierdzić należy, że ten odrodzony kult dla wojska, dla pracy rycerskiej — nie wynika z zamysłów zaborczych, — armja polska posiada charakter wybitnie obronny, ale w obronności swej musi być nieustępliwą. „Bez tego wojska, jeśli tego wojska niema, najpiękniejsze zdobycze ducha ludzkiego, najlepsze urządzenia, stają się łupem przechodnia zbrojnego, który brutalną stopą najeźdźcy wdeptuje je w błoto“, — powiedział z prostą szczerością, spadkobierca pracy wojskowej Józefa Piłsudskiego obecny Naczelny Wódz, gen. E. Rydz-Śmigły,

Oto jest cel naszego zbrojnego ramienia, oto treść kultu społeczeństwa dla wojska. Ziemia polska nie może być i nie będzie bramą przechodnią dla zbrojnych przemarszów. Spokój i niezależność narodu gwarantujemy siłą, bowiem doświadczenie nas nauczyło, że losy narodów traktowane są w gładkich słowach dyplomatycznych, lecz decydowane siłą!

Olbrzymi entuzjazm, jakiego świadkiem był cały kraj, entuzjazm, z jakim powitano obecność i mowę gen. Rydza-Śmigłego w Poznaniu, potwierdza raz jeszcze, iż braki naszej kultury państwowej uzupełniamy szybko i rzetelnie, że zbudowane trudem Józefa Piłsudskiego fundamenty kultury wojskowej, znajdują trwałą i powszechnie realizowaną rozbudowę w duszach miljonowych rzesz polskich obywateli — i to bez różnicy przekonań.

Wacław Machnicki

W rocznicę Rarańczy

...Wesoło, jak w taniec
My w bitwę pójdziemy,
Na działa, na szaniec,
Jak djabły wpadniemy!
Czy znieść barykady
Wśród licznych dział gry,
Czy wrogów gromady
Rozproszyć — to my!

*
* *

...Nad polską ziemią — zaciągnie się ponura noc; — społeczeństwo w rozpaczy beznadziejnej — pogrąży się w ciemną, nieznaną przyszłość... a pustka i cichy szloch męczonych — zagłuszy sykiem szatańskim złowrogi wicher...

W zatrutej atmosferze rozkładu moralnego, — dusze polskie — będą sprzedawane na wagę metalu...

Jedni opuszczą ojczyznę i pójdą na twardą tułaczkę, a inni zawisną na szubienicach lub pójdą do turm,—skąd jęki ich nie będą słyszane—w gościnnych pałacach...

Przyjdzie wojna japońska, a jej blask porwie — Polaków do czynu..., lecz w zaściankach „oficjalnej opinji polskiej“ — czyn ten będzie potępiony...; — polska ziemia nasiąknie krwią... i zostanie ta sama — najcięższa w dziejach narodu — martyrologja...

Polska przecięta będzie granicami, a społeczeństwo podzieli się na obozy: podziemi i „miarodajny“; jeden stanie do walki rozpaczliwej, a drugi będzie „legalizował kwiatami i szampanem tyranję okupacyjną...

Przyjdzie 1914 rok, — trzej zaborcy — siłą włoczą około miljona Polaków w swe mundury, wcisną im do rąk karabiny i zmuszą zabijać się nawzajem: syn — ojca, ojciec — syna, brat — brata...

Niesłychana w dziejach tragedja Polaków — zmaże grzechy przodków i ojców... — Przyjdzie Wódz, Mocarz - Ojciec, — porwie „szaleńców“ i rzuci ich przez Magdeburg, Szczypiornę, Rarańczę, Marmarosz - Sziget, Kaniów i piekło anarchji rosyjskiej, aby wskrzesić ginącą Polskę...

On potem będzie uwięziony w twierdzy Magdeburskiej, lecz pierwej zostanie obwołany honorowym Wodzem Naczelnym Wszystkich Polskich Sił Zbrojnych na Wschodzie, — gdzie niewidzialny Wódz - Duch — zjednoczy najlepszych Polaków i rzuci w bój tytaniczny o Wolność Ojczyzny...

*
* *

Rarańcza, — krwawy szaniec niewoli... — na cierniowym szlaku rycerstwa polskiego i złota zgłoska faktu, co w księdze dziejów pisze wyraz „Niepodległość“...

Ktoś świadomie będzie bagatelizować, a niejeden może będzie się śmiał..., — że mała wioska leżąca w końcu łańcucha karpackiego — Rarańcza — jest miejscem tak ważnym w okresie powołania Polski do życia, — lecz przyjdzie czas, że nieśmiertelny blask tej bohaterskiej epopei zetrze i zniszczy wszelki obskurantyzm. A szczęśliwcy, których Rarańcza rzuciła na szczyty sławy bojowej — zostaną na wieki w pamięci Narodu Polskiego.

Geneza konspiracji pod Rarańczą — jest tak wielka i głęboka, że w krótkim artykule nie można uwypuklić, tak ważnych — z punktu widzenia naukowego — późniejszych epizodów — jakgdyby osnutych jakąś tajemnicą...

Dotychczasowa historjografja nasza — w tej dziedzinie, jest niestety, ciągle jeszcze chaotyczna i tandetna, i konspiracja owa, działająca wówczas na trójkącie: Rarańcza — Kamieniec — Soroki, znajduje się jeszcze w mrokach...

*
* *

Po internowaniu Józefa Piłsudskiego w Magdeburgu, — widoczną już stała się polityka Centralnej Koalicji — w stosunku do wojska polskiego, po obu stronach frontów bojowych. — To też w końcu 1917 roku, Polska Rada Narodowa — rezydująca w Kamieńcu Podolskim, postanowiła — za wszelką cenę — sprowadzić II Brygadę Legjonów na Podole, aby połączyć ją z pierwszorzędną polską Kawalerją III Korpusu i II Korpusem W. P. w Sorokach.

Nawiązanie kontaktu z Brygadą i przeprowadzenie planu, — powierzono Sekcji Wojskowej Polskiej Rady Narodowej, która już w grudniu 1917 r. rozpoczęła działania po obu stronach frontu...

W noc lutową Brygada — przebija się krwawo przez pierścień frontu austrjackiego i staje po drugiej stronie frontu... Przeszli, lecz nie wszyscy; 2-gi pułk ułanów zapchnięty swego czasu aż do Synowódzka, pozostał tam, a artylerję i całe zaopatrzenie, Austrjacy schwytali...

Poszli..., w dwie różne strony; — jedni na poniewierkę do więzień, a drudzy — bez pieniędzy, chleba, obuwia i amunicji — w ogień anarchji rosyjskiej.... — W pierwszej chwili w marszu — przez Orliczany, Chocim i Dniestr — Brygada wpada w matnię austrjacką, bowiem zakręt, obok wsi Ataki, po lewej stronie Dniestru, — dotykał wzgórza Okopów Świętej Trójcy — gdzie stały oddziały austrjackie, — to też Brygada nagle skręca w prawo szosą, przez Zwaniec w kierunku Kamieńca i unika katastrofy...



Chocim — historyczny szlak II Żelaznej Brygady Legjonów. Na lewej stronie Dniestru widać Żwaniec, a dalej szosa (którą Brygada maszerowała) w kierunku wsi Ataki, gdzie znajdowały się oddziały austrjackie.

Wśród okropnych roztopów i pluchy wiosennej, Brygada — ścigana przez armję austrjacką,— od dnia 15.II do dnia 6.III.1918 r. przebywa około 460 kilometrów.

W międzyczasie, dnia 27.II.1918 r. armja austrjacko-niemiecka uderza na Brygadę: od strony Płoskirowa i szosą od strony Żwańca. — Uderzenie od strony Płoskirowa — uniemożliwiło połączenie się z Brygadą jazdy polskiej gen. Rómla (III Korpusu), a natarcie szosą żwaniecką na Kamieniec — zmusiło Brygadę — do rychłego skręcenia bardziej na południe — w kierunku Mohylowa Podolskiego, który już znajdował się w rękach austrjackich...

W tej sytuacji, — Brygada rezygnuje z połączenia się z kawalerją Gen. Rómla i nagłym ruchem — mija oskrzydlenie austrjackie, forsując

po raz drugi Dniestr i osiągając prawy jego brzeg. Legjoniści, 2 i 3-go pułku — (około 100 oficerów i 1600 szeregowych) nie posiadając koniecznych środków do życia i amunicji, a wyczerpani w okropnym marszu — nie byli już zdolni do dalszej jakiejkolwiek funkcji, lecz w międzyczasie Sztab II Korpusu W. P. w Sorokach — pracował intensywnie i przygotował wszystko... bo oto już 5.III.1918 r., pod wsią Jarugą — Brygadę spotkały oddziały 6 pułku ułanów II Korpusu, dostarczając wszelkich potrzebnych środków — biorąc znękanych Legjonistów w swe objęcia braterskie...

Niema dotychczas malarzy, lub literatów, któzyby mogli odtworzyć historyczny moment spotkania wczorajszych przymusowych wrogów... Jak długą była tragedja, tak wielką wybuchła potem miłość i radość bezgraniczna. — Niedawnych „wrogów", którzy na ślepy rozkaz... zabijali się wzajemnie, od tego czasu — w spontaniźmie połączyła wspólna idea, — wymarzona i wykołysana, przez Wodza - Psychologa, którego niezmierzona siła i duch tajemny — bratobójczą walkę, — zamienił w miłość braterską — w walkę już o wolność tylko Polski..

Kult wielkości

Powstanie styczniowe. Tradycja tego powstania przez długie tragiczne lata, jakie nastąpiły po roku 1863- żyła w w każdym polskim domu, krzepiła w chwilach zwątpienia, pozwalała wierzyć w wielkość narodu. Pozwalała ufać, że nas niewola nie spodli... Bo powstanie styczniowe, chociaż wolności nam nie dało, chociaż tragicznym jego epilogiem było więzienie, Sybir i szubienica, stało się w dziejach naszych symbolem siły narodowej.

Niebylejakiej siły wewnętrznej trzeba było na to, by zmusić wielkie państwo cara, posiadające na swe usługi tysiące świetnie uzbrojonych żołnierzy, wielką technikę pracy państwowej, więzienie i szubienice, aby rok cały z wysiłkiem prowadziło formalną wojnę z licho uzbrojonemi w stare dwururki, czy strzelby myśliwskie oddziałami powstańczemi. Jakaż moc tkwić musiała w tych nieumundurowanych, często przymierających głodem oddziałach, które bez broni niemal, bez amunicji, ukrywając się po lasach, tak dotkliwe ciosy zadawać jednak potrafiły nieprzyjacielowi, mającemu zda się nad nimi tak niezaprzeczalną przewagę zarówno liczebną, jak i techniczną.

I jedno jeszcze warte jest zastanowienia. Oto rok 1863-ci, to rok wszechwładnego panowania pieczęci Rządu Narodowego. Kawałeczek bibułki, pokrytej drobnem pismem z pieczęcią u dołu — to był autorytet, to był symbol wielkości, której kult tkwił w sercach Polaków.

Jak silną musiała być wówczas spoistość wewnętrzna społeczeństwa, które nie znając nawet nazwisk członków Rządu Narodowego jest nietylko ślepo posłuszne jego rozkazom, ale zużywa tysiące wysiłków, by rząd, rząd bezimienny, ale swój własny, uczynić silnym. Organizuje się więc „domowym" sposobem służbę łączności w ten sposób, że w każdej stajni dworskiej stał zawsze osiodłany dyżurny koń, obok dyżurny chłopak stajenny. Na wieść, że skądś wyruszyło wojsko rosyjskie, że się zbliża — chłopiec dosiadał konia i pędził naprzełaj do następnego ostrzegawczego posterunku, skąd znów wyruszał nowy goniec, aż dopóki wieść, wyprzedzająca ogromnie ruchy wojsk nieprzyjacielskich nie dotarła do zainteresowanego oddziału, nie ostrzegła przed grożącem niebezpieczeństwem. Podobnie w każdym domu zorganizowana była opieka nad zbrojnemi oddziałami. Powstańcy bywali ukrywani przed nieprzyjacielem, dostarczano im żywności.

Społeczeństwo wyczuwało bowiem wielkość idei powstania. Dlatego Rząd Narodowy, ideę tę utożsamiający, choć nieznany z imienia był tak szanowany i tak słuchany, pomimo że oficjalnie panował rząd przemocy i najazdu, pomimo, że kraj cały objęty był pożogą wojny, prowadzonej z całą surowością jej praw wobec ludzkiego życia. Naród żywy prawdziwą wielkość zawsze wyczuje. Tak jak wyczuwał ją w idei powstania styczniowego, tak w wiele lat później wyczuł ją w Józefie Piłsudskim, który urzeczywistnił wszystkie porywy nasze i wysiłki w wolnej, potężnej Polsce.

I Naród swego Wielkiego Człowieka otoczył kultem. Święto Niepodległości gromadziło tłumy przed Belwederem, tak ściśle odzyskanie wolności jest z Nim złączone. Dzień znów Jego Imienin stał się dniem święta narodowego. Tak się splotły, tak nierozerwalną całość utworzyły: On i Polska współczesna.

Józef Piłsudski odszedł od nas nazawsze. Ale tak jak za Jego życia naród wyczuwał Jego wielkość i kultem otoczyć ją potrafił, tak i po Jego śmierci wielkość tę musi przekazać następnym, mniej szczęśliwym pokoleniom, które nigdy nie

dostąpią szczęścia ujrzenia Go. Wielkie Imię, wielka spuścizna musi być zawsze żywa w narodzie. Uczynić to możemy najlepiej skupiając, jednocząc wszystkie siły nasze w inicjatywie, którą zapoczątkował Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Naczelnym Komitecie Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego, Człowieka, który zrealizował nasze najśmielsze sny o potędze.

Sprawozdanie poselskie

W dniu 7 lutego w lokalu naszego Związku poseł J. Walewski, sekretarz generalny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, wygłosił wobec licznie zebranych członków Związku prelekcję o obecnem położeniu gospodarczym Polski.

W zagajeniu poseł J. Walewski prelekcję swą nazwał sprawozdaniem poselskiem, motywując to w ten sposób: „jako kombatant uważam się za waszego posła, przeto winieniem złożyć wam sprawozdanie". To oświadczenie spotkało się z gorącą manifestacją obecnych, wywołało atmosferę zaufania i koleżeństwa, oraz z miejsca połączyło słuchaczów z prelegentem serdecznemi nićmi.

W półtoragodzinnem przemówieniu „nasz poseł" poruszył szereg aktualnych zagadnień z życia wewnętrznego Państwa, oświetlił dużo spraw i wyjaśnił wiele rzeczy.

Oto w streszczeniu, w skrótach telegraficznych, sprawozdanie posła J. Walewskiego.

Rząd wystąpił do Sejmu o przyznanie pełnomocnictw. Sejm i Senat, w pełnem zaufaniu do Rządu, zrezygnował ze swych praw, udzielając tych pełnomocnictw. Sytuacja, jaką zastał rząd Premjera M. Kościałkowskiego jest niesłychanie trudna. Wojna włosko - abisyńska zawiesiła nad światem groźbę nowych wojen. Międzynarodowy kapitał schował się. Zjawiła się konieczność zastosowania radykalnych oszczędności w gospodarce państwowej, a to żeby utrzymać równowagę budżetu i nie dopuścić do zachwiania się waluty. Następstwa tych oszczędności odczuwa każdy z nas. Dodatkowy podatek dochodowy — według zapewnienia Ministra Kwiatkowskiego — jest przejściowym. Osobom, pobierającym niższe uposażenie, podatek ten w swoim czasie będzie zwrócony. Utrzymanie równowagi budżetowej wymaga od społeczeństwa chwilowych ofiar.

W celu obniżenia cen Rząd wydał walkę kartelom. Walkę tę Rząd przeprowadzi i wygra (brawa). Zanim obniżka ta dojdzie od producenta do konsumenta potrwa to jakiś czas. Narazie obniżona jest wydatnie cena cukru. Kartele bronią się. Przeprowadzona została zniżka cen szeregu artykułów w hurcie, jednakże łańcuch pośredników, którzy żerują na społeczeństwie, opóźnia obniżenie ceny w detalu. Rozpiętość cen jest zaduża. Walka z kartelami nie jest zakończona. Musi ona jednak być prowadzona ostrożnie. Walka z kartelem węglowym nasuwa specjalne trudności. Rozwiązanie przez Rząd konwencji węglowej dałoby ten efekt, że kopalnie o gorszych urządzeniach technicznych zostałaby unieruchomione, co spowodowałoby zwolnienie tysięcy robotników. Rozwiązanie tego zagadnienia musi potrwać pewien czas.

Na wiosnę rozpoczęte zostaną inwestycyjne roboty publiczne. Roboty te prowadzone będą nie z budżetu państwowego, lecz ze środków Funduszu Pracy. Roboty te dostarczą pracy części bezrobotnych, pozatem ożywią liczne przemysły, mające łączność z budownictwem.

Rząd wniósł do Sejmu projekty 3-ch ustaw samorządowych. Braki, jakie są w tych ustawach, niewątpliwie zostaną usunięte.

W expose wygłoszonem w Sejmie i Senacie, Minister Beck nakreślił cele i metody polskiej polityki zagranicznej. Polityka ta jest realnie pokojowa i służy interesom Polski. Dewizą jej jest, iż o Polsce bez Polski mówić nie można t. j. nie można decydować o nas bez naszego udziału (brawa). Cały uświadomiony ogół polski stoi w zagadnieniach polityki zagranicznej po stronie Rządu.



Budżet wojskowy Państwa został przez Sejm jednomyślnie przyjęty. Armja współpracuje ze społeczeństwem i od niego nie odgradza się.

W obecnym Sejmie niema partyj, jest natomiast 206 posłów o różnych temperamentach i indywidualnościach. Metody pracy sejmowej są nowe, ciekawe, może nawet eksperymentalne. Są ujemne cechy tego stanu, a więc brak organizacyj politycznych. Kiedy przedtem w Sejmie w pewnym momencie było 36 partyj, obecnie partje są zlikwidowane. Brak jest wskutek tego opozycji, w zrozumieniu opozycji rzeczowej, twórczej, a zarazem krytycznej. Ale równocześnie Sejm obecny ma cywilną odwagę i krytykuje śmiało. Trochę zadużo może posłowie mówią. Dawniej stronnictwa wyznaczały mówców, obecnie to nie jest regulowane. Ale ma Sejm ten duże zalety. Ma on przedewszystkiem rozwinięty instynkt państwowy. Nie targuje się. Wyznaje zasadę, iż Państwo jest dobrem naczelnem. Posiada wspólny język a jest nim Polska. Cechuje go rzeczowa i sumien-

na praca. Sejm pracuje, słucha i pomaga. Nie szuka wykrętów. Na komisjach wre praca i panuje dyskusja rzeczowa. Wśród posłów jest dużo b. żołnierzy, co stwarza cechy dodatnie. Z tej bryły wykuwa się dobry kształt. Sejm posiada dużo wiedzy, uczciwości i dobrego stosunku do Polski, co ma olbrzymie znaczenie dla całości społeczeństwa.

Gdy premjer M. Kościałkowski objął władzę, zaczęły dziać się dziwne rzeczy. Opozycja liczyła na odegranie się. Były próby nawrotu do stosunków przedmajowych. Do zanarchizowania stosunków pomaga kryzys, który nędzę zaprzągł do swego rydwanu. Endecja hasło walki z żydami rzuca w masy. Konstytucja nasza gwarantuje żydom i innym mniejszościom narodowym pracę i tolerancję. Muszą jednak oni być lojalnymi obywatelami Państwa. Trzeba otwarcie powiedzieć, iż żydów w Polsce mamy o 4 miljony zadużo. Jedna trzecia ogólnej ilości żydów zamieszkuje w naszym kraju. Organizm polski zabardzo jest nasilony elementem żydowskim. O kwestji żydowskiej należy mówić spokojnie, ujmując to zagadnienie merytorycznie. Wybijanie szyb i szykanowanie studentów żydowskich kwestji tej nie rozwiązuje. Jeżeli kto chce walczyć z żydami, niech popiera handel polski. Brutalne metody walki przynoszą tylko hańbę Polsce, a celu nie osiągają.

Oszczędnościowa akcja Rządu pociągnęła za sobą ofiary. Trzeba otwarcie przyznać, że społeczeństwo zubożało. Stronnictwa lewicowe, wykorzystując biedę ludzką, podburzają masy pracujące, namawiając je do strajków. Jest ciężko. Zdarza się krzywda ludzka. Ale nastroje te trzeba łagodzić. Gdy będzie spokój w kraju sytuacja polepszy się. Niepokój sytuację pogorszy. Ciężary nałożone na społeczeństwo są przejściowe. Rząd myśli o zniesieniu ich. Ale, jak oświadczył Premjer, każdej akcji gwałtu Rząd przeciwstawi się wszelkiemi rozporządzalnemi środkami. Niektóre związki zawodowe pod płaszczykiem akcji ekonomicznej prowadzą akcję wybitnie polityczną. Odbywa się wzajemnie licytowanie się, które, o ile nie zostanie zlikwidowane, to pozwoli komunistom przelicytować innych i pozostać się na placu.

Nie trzeba szerzyć nastrojów defetystycznych. Nie należy przejmować się hasłami opozycyjnemi. Takie próby w odrodzonej Polsce już były i zawiodły. Strejkom, jako próbom opukiwania frontu, należy zdecydowanie przeciwstawić się.

Maszyna państwowa jest w ruchu i piasku sypać do niej nie wolno. (huczne brawa).

Nie wolno teraz przeciwstawiać się zamierzeniom Rządu. Nie wolno rzucać mu kłód pod nogi. To masom pracującym nie kalkuluje się.

My, wojskowi, na każdym kroku przeciwstawić się musimy wszelkim próbom szerzenia anarchji.

Nie pora na rozgrywki. Byli wojskowi stanąć muszą do ordynku żołnierskiego. W czasie apelu obowiązuje nas wszystkich hasło: „moje Państwo, mój Rząd". Na inne ujęcie sprawy w chwili obecnej nie stać.

Przyszłe pokolenia wydadzą sąd o nas, jako o tych, którzy o Polskę walczyli i Polskę budowali....

A Niepodległości darmo nie osiąga się...

* * *

Huczne brawa były odpowiedzią i podziękowaniem zebranych na przemówienie Posła. Nastąpiły pytania, odpowiedzi, dyskusja.

Na zakończenie usłyszeliśmy z ust prelegenta miłą obietnicę, iż również w przyszłym miesiącu przybędzie, do nas, by w dalszym ciągu omawiać sprawy już poruszane.

Czekamy na spełnienie obietnicy. **St. Ł.**

Zaopatrzenie kawalerów Krzyża Niepodległości

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 stycznia 1936 r. o zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego, ogłoszony w Dzienniku Ustaw Nr. 3/36 brzmi:

Art. 1. (1) Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, przewidziane dekretem niniejszym, służy:

a) osobom szczególnie zasłużonym w walkach o niepodległość Państwa Polskiego, którym nadano za te walki Krzyż Niepodległości, jeżeli osoby te nie posiadają środków zapewniających egzystencję, a nadto jeżeli utraciły conajmniej 50% zdolności do zarobkowania, stwierdzonej przez komisję lekarską lub przekroczyły 55 lat życia;

b) wdowom po osobach wymienionych w lit. a), w przypadku, gdy małżeństwo zawarte przez te osoby przed przyznaniem im zaopatrzenia oraz sierotom, pochodzącym z takiego małżeństwa, do 18 roku życia włącznie, jeżeli wdowa i sieroty nie posiadają środków, zapewniających egzystencję;

c) rodzicom osób zmarłych, wymienionych w lit. a), jeżeli zmarły pozostawił wdowę lub dzieci i jeżeli rodzice nie otrzymują żadnego innego zaopatrzenia ze Skarbu Państwa, albo też z jakiegokolwiek bądź innego tytułu z funduszów publicznych i nie posiadają innych środków zapewniających egzystencję.

2) Za nieposiadających środków zapewniających egzystencję należy uważać osoby, których dochód miesięczny z jakichkolwiek bądź źródeł łącznie nie przekracza kwot, określonych w art. 2 ust. (1) lub właścicieli gospodarstw wiejskich o powierzchni, nieprzekraczającej 5 ha ziemi użytkowej I lub II klasy, 8 ha III i 10 ha IV klasy.

3) Zaświadczenie o stanie majątkowym oraz o środkach egzystencji wydają powiatowe władze administracji ogólnej.

Art. 2 (1) Zaopatrzenie osób, wymienionych w art. 1 ust. (1) lit. a), wynosi miesięcznie:

w miejscowościach zaliczonych do klasy A — 90 zł.;

w miejscowościach zaliczonych do klasy B — 70 zł.;

w miejscowościach zaliczonych do klasy C — 60 zł.

Przy ustalaniu wysokości zaopatrzeń tych osób obowiązuje podział miejscowości na klasy, ustalony w załączniku do art. 17 ustawy z dn. 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkiem (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 238) z wszelkiemi późniejszemi zmianami i uzupełnieniami.

3) Zmiany w podziale miejscowości na klasy obowiązują dla wymiaru zaopatrzenia, od pierwszego dnia miesiąca, następującego do dokonania zmiany. Przesiedlenie do miejscowości zaliczonej do innej klasy, dokonane po przyznaniu zaopatrzeia. nie ma wpływu na zmianę wysokości przyznanego zaopatrzenia.

5) Jeżeli uprawniony nie ma miejsca stałego zamieszkania w kraju. służy mu zaopatrzenie w wysokości jak w miejscowości, zaliczonej do klasy B.

Art. 3 (1) Zaopatrzenie wdów i sierot wynosi miesięcznie:

a) dla wdowy — połowę zaopatrzenia zmarłego męża;

b) dla każdej sieroty. której matka pobiera zaopatrzenie — po jednej trzeciej części zaopatrzenia wdowy;

c) dla każdej sieroty, której matka nie żyje lub nie pobiera zaopatrzenia — po połowie zaopatrzenia wdowy.

2) Suma zaopatrzenia wdowiego łącznie z zaopatrzeniem sierocem bądź suma zaopatrzeń sierocych nie może przekraczać 80% zaopatrzenia zmarłego.

3) Zaopatrzenie każdego z rodziców wynosi miesięcznie jedną czwartą części zaopatrzenia zmarłego.

Art. 4. Wdowie lub sierotom albo innym osobom, które pokryły koszty pogrzebu osoby, wymienionej w art. 1 ust. (1) lit. a) zmarłej po przyznaniu jej zaopatrzenia, zwraca się koszty pogrzebu w wysokości jednomiesięcznego zaopatrzenia osoby zmarłej.

Art. 5 (1) Osoby, którym przyznano zaopatrzenie, mają prawo do ubezpieczenia na własny koszt siebie i członków swojej rodziny w ubezpieczalni społecznej na wypadek choroby na warunkach, które określi Minister Opieki Społecznej.

2) Osoby zniedołężniałe lub ułomne, potrzebujące nieodzownie stałej opieki, na własną prośbę, a osoby psychicznie chore na wniosek opiekuna mogą być na koszt Skarbu Państwa umieszczone w odpowiednich zakładach opiekuńczych, względnie zakładach dla psychicznie chorych, przyczem przez czas przebywania w takich zakładach osoby samotne pobierają jedną piątą część przyznanego im zaopatrzenia, osoby zaś posiadające rodzinę, nie pobierają zaopatrzenia, natomiast w tym ostatnim przypadku żona i dzieci osoby umieszczonej w zakładzie mają prawo do pobierania zaopatrzenia, przewidzianego dla wdów i sierot.

Art. 6. Zaopatrzenie będzie wypłacane miesięcznie od pierwszego dnia miesiąca po przyznaniu zaopatrzenia.

Art. 7. Prawo do zaopatrzenia gaśnie w razie:

a) śmierci osoby uprawnionej;

b) zawarcia związku małżeńskiego przez wdowę;

c) ukończenia przez sierotę 18 lat życia, lub wcześniejszego zawarcia związku małżeńskiego;

d) skazania prawomocnym wyrokiem na karę dodatkową utraty praw publicznych lub utratę obywatelskich praw honorowych;

e) utraty prawa do Krzyża Niepodległości w innej drodze niż na podstawie wyroku sądowego.

Art. 8 (1) Jeżeli osoba uprawniona do zaopatrzenia uzyska środki, zapewniające jej egzystencję, zawiesza się prawo do zaopatrzenia przez czas posiadania tych środków (art. 1 ust. (2) i (3).

(2) Jeżeli osob, wymieniona w art. 1 ust. (1), uzyska prawo do zaopatrzenia na podstawie innego tytułu: ze Skarbu Państwa, z funduszów samorządowych z przedsiębiorstw, zakładów albo instytucyj państwowych lub samorządowych w wysokości niższej od zaopatrzenia przysługującego w myśl dekretu niniejszego, wówczas uzupełnia się je do wysokości zaopatrzenia. należnego z dekretu niniejszego.

Art. 9 (1) Zaopatrzenia przyznaje Minister Skarbu na wniosek Komisji Kwalifikacyjnej dla zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego, utworzonej przy Ministerstwie Skarbu.

(2) W skład Komisji Kwalifikacyjnej wchodzą: delegat Prezesa Rady Ministrów, jako przewodniczący i 6 członków, z których 4 wyznaczają po jednym Minister Spraw Wewnętrznych, Minister Spraw Wojskowych, Minister Skarbu i Minister Opieki Społecznej, 2 zaś powołuje Prezes Rady Ministrów spośród osób odznaczonych Krzyżem Niepodległości. W ten sam sposób będą wyznaczeni i powołani zastępcy członków Komisji Kwalifikacyjnej.

Komunikaty Zarządu Głównego

ZARZĄD GŁÓWNY..

W miesiącu styczniu 1936 r. Zarząd Główny odbył dwa posiedzenia. Na posiedzeniu pierwszem, plenarnem dnia 11 stycznia obecni byli Koledzy: Godniewski Leopold, Grzegorzewski Tadeusz, Kiszko-Zgierski Henryk — sekretarz Generalny, Kołaczkowski Marjan — II V-Prezes, Kotowicz Teodor — skarbnik generalny, Koźmiński Juljan, Sągajłło Tadeusz, Ks. Zelazowski Stanisław.

Obradom przewodniczył II-i V.-Prezes kol· Kołaczkowski Marjan, Zarząd rozpatrzył sprawozdanie skarbnika generalnego kol. Kotowicza Teodora, oraz przyjął do wiadomości protokół Komisji Rewizyjnej z dokonanej rewizji za czas do 31 listopada 1935 r. Pozatem Zarząd rozpatrywał sprawę wymówienia obecnie zajmowanego lokalu i wyszukanie innego, bardziej odpowiedniego, oraz szereg spraw bieżących.

Na zebraniu drugim — Wydziału Wykonawczego w dniu 23 stycznia, obradom przewodniczył I-y V.-Prezes kol. Sikorski Bolesław. Obecni byli: kol. Kołaczkowski Marjan, Kiszko-Zgierski Henryk, Kotowicz Teodor.

Na porządku dziennym były sprawy ewidencyjne, przyjęcia nowych członków, ustanowienia delegatur w Krakowie, Poznaniu i Toruniu, przyjęcie drugiego protokułu Komisji Rewizyjnej z dnia 31 grudnia 1935 r., oraz inne sprawy bieżące.

Podajemy poniżej kompletny skład Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Sądu koleżeńskiego:

Prezydjum

Prezes	Dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski.
I V-Prezes	Płk. Bolesław Sikorski.
II „	rtm. Marjan Kołaczkowski.
Sekr. Gener.	rtm. Henryk Kiszko-Zgierski.
Skrb. Gener.	Por. Teodor Kotowicz.

Członkowie Zrządu

V-Wojewoda	Gintowt-Dziewałtowski Kazimierz
Płk.	Koźmiński Juljan.
Płk.	Czerniewski Marjan.
Ks. Kanonik	Żelazowski Stanisław.
P.	Szymańska Leokadja.
Naczelnik	Sągajłło Tadeusz.
Kpt.	Grzegorzewski Tadeusz.
Kpt.	Godniewski Leopold.
Red.	Machnicki Wacław.

Komisja Rewizyjna

Dyr.	Bülow Henryk.
Poseł	Hanebach Antoni.
Płk.	Wielowieyski Władysław.
Kpt.	Kenig Marjan.
Inż.	Ustaszewski Mieczysław.
Kol.	Milbrandt Zygmunt.
Kol.	Wrotnowski Jan.

Sąd Koleżeński

Poseł	Parinewski Władysław.
Ppłk.	Sikorski Michał.
Ppłk.	Chodźko - Zajko Jan.
Kpt.	Głowiński Cyprjan.
Dr.	Braun Jan.
Mjr.	Korczyński Janusz.
Kol.	Karasiński Adam.
Kpt.	Frejszmidt Roch.

PRZYJĘCIE NOWYCH CZŁONKÓW.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego w dn. 23 b. m. zostały rozpatrzone deklarację kandydatów na członków.

Następujące osoby zostały przyjęte na członków zwyczajnych:

Okręg Lubelski

1. Duplicki Antoni, 2. Gazarkiewicz Stanisław, 3. Zabielski Jan.

Okręg Lwowski

4. Jastrzębski Zygmunt - Karol. 5. Łuczkiewcz Władysław - Włodzimierz.

Oddział w Białymstoku.

6. Wrzosek Stanisław.

Oddział w Łodzi

7. Niewiński Dominik.

Okręg Warszawski

8. Trzyciecki Henryk, 9. Kudelski Jan, 10. Fokt Stanisław, 11. Litwińczuk Michał, 12. Kurkus Stanisław, 13. Tarnachowicz Antoni, 14. Buchwald Stanisław, 15. Lange Mieczysław, 16. Niczke Marjan, 17. Kiełczykowski Stanisław, 18. Gorczyński Adam, 19. Nieczajewski Mikołaj, 20. Derewojed Wacław, 21. Panek Jan, 22. Karczewski Franciszek, 23. Małkowski Aleksander.

Zarząd Główny

24. Poznecki Jan — Kraków.

6.II. 1936 R.

Okręg Warszawski

1. Hamelski Leonard, 2. Kozłowski Bronisław, 3. Kasprzak Władysław, 4. Bielecki Czesław, 5. Zienkiewicz Michał, 6 Łopata Edward, 7. Markuszewski Jan, 8. Rychłowski Leon, 9. Wicherkiewicz Marjan - Jan.

OFIARY NA STYPENDJUM.

W dalszym ciągu na stypendjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego złożyli ofiary:

kpt. Grzegorzewski	zł. 100.—
ppłk. Sikorski M.	„ 51.50
kol. Drożdż Fr.	„ 25.—
dyr. Puławski L. (ponownie)	„ 15.—
p. Sierańska Janina	„ 15.—
Razem	zł. 206.50

Łącznie z poprzednio złożonemi ofiarami fundusz stypendjalny na dzień 29 stycznia 1936 r. wynosi zł. 3.014, z czego zł. 3.000 obligacjami 6% Pożyczki Narodowej zdeponowano w Banku, a resztę. t. j. zł. 14 przechowuje się na rachunku w P. K. O.

ZBIERAMY KSIĄŻKI.

W dalszym ciągu na ukompletowanie bibljoteki związkowej złożyli ofiary:

p. Honckiewicz Eugenjusz	2	książki
p. Geisler Irmina	13	"
p. Nowicki Walenty	23	"
p. Kowalewski Stefan	23	"
p. Maj Aleksander	8	"
p. Dręgowski Jan	50	"
p. Dunin-Sztorc Tadeusz	10	"
p. Miedzińska Mieczysława	8	"

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom Zarząd Okręgu Warszawskiego składa najserdeczniejsze podziękowania i w dalszym ciągu apeluje do tych wszystkich, którzy mają książki i gotowi byliby je ofiarować Związkowi o łaskawe podanie swoich adresów do Biura Związku — ul. Jerozolimska 8 m. 14, tel. 613-43.

TURKIESTAŃCZYCY.

Zarząd Główny Zw. Kan. i Żelig. zawiadamia, że z dniem 1.XII.1935 r. została utworzona przy Zw. Okr. Warszawa (Al. Jerozolimska 8) Sekcja turkiestańska, zadaniem której jest wykonywanie czynności przewidzianych statutem Zw. Kan. i Żel. w odniesieniu do b. uczestników Zw. Wojsk. Pol. oraz oddz. Wojsk. Pol. w Turkiestanie.

W związku z tem:

1) do Zarządu Gł. Zw. Kan. i Żel. został powołany Ks. kanonik Stanisław Żelazowski,

2) do Zarządu Zw. Okr.:
— w Warszawie kol. Kobylański Stanisław,
— w Płocku kol. Wojciechowski Jan.

3) Podanie zgłaszających się b. uczestników Zw. Wojsk. Pol. w Turkiestanie na członków Zw. Kan. i Żelig. należy kierować do Zarządu Gł. Zw. Kan. i Żel. w Warszawie, al. Jerozolimska 8 — (Sekcja Turkiestańska).

WYDAWNICTWA.

Nakładem Komitetu Propagandy Czynu Polskiego ukazały się dwie broszurki:

1) „Zadania mocarstwowe Rzplitej Polskiej w świetle poglądów i czynów Marszałka Józefa Piłsudskiego", pióra Dr. Al. Wojteckiego (z 2 mapkami);

2) „Stefan Czarniecki — żołnierz-obywatel", pióra Zygmunta Żmigrodzkiego (z mapką i 12 ilustracjami).

W pierwszej z nich Dr. A. Wojtecki w sposób celowy, zwięzły i jasny przytacza z dzieł Wskrzesiciela Niepodległości cytaty i fragmenty odnośnie tego odcinka naszych dziejów, który nazywamy „wiekiem złotym" i nawiązując do działalności wychowaczej Wielkiego Marszałka, — wywodzi ciekawe uwagi na temat zadań naszej państwowości. W drugiej p. Z. Żmigrodzki daje barwną opowieść z życia wielkiego wojownika i patrjoty.

Obie książeczki winny się znaleźć we wszystkich domach polskich, jako wprowadzenie w istotną treść nauki o Polsce.

Cena pojedyńczego egzemplarza wynosi zł. 1.50. Przy zamówieniach od 20 egzemplarzy Komitet udziela 20% rabatu.

KULT WODZA ARMJI POLSKIEJ.

Nakładem Zarządu Głównego Związku Rezerwistów ukazała się jako tomik drugi „Bibljoteczki Rezerwistów" broszura p. t. „Gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych". Jest to szkic życiorysu z 7 illustracjami. Książeczka napisana żywo i popularnie rozprowadzona została bezpłatnie do wszystkich ogniw Zw. Rez. Pracą tą zainteresowały się liczne związki b. wojskowych, które również pragną udostępnić ją swym członkom w celu szerzenia wśród społeczeństwa kultu Wodza Armji Polskiej. Jako autor broszury wymieniony jest p. Maciej Gruszczyński. Pod tym pseudonimem kryje się jeden ze znanych i cenionych publicystów legjonowych.

ODZNACZENIA NIEPOLEGŁOŚCIOWE.

W „Narodzie i Wojsku" czytamy co następuje:

W związku z napływającemi zapytaniami w sprawie odznaczeń niepodległościowych — Zarząd Główny Związku Peowiaków podaje do wiadomości:

1) Wnioski, jakie wpłynęły do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości, będą rozpatrzone;

2) nadanie Krzyży i Medali Niepodległości będzie ogłoszone jednorazowo najwcześniej 19.III. 1937 r.;

3) nowe wnioski na odznaczenia niepodległościowe nie mogą być przysyłane z powodu spóźnionego terminu, który upłynął dnia 13.VI.1935 r.

MOŻNOŚĆ NABYCIA DZIAŁEK ROLNICZYCH.

W „Narodzie i Wojsku" czytamy co następuje:

Zarząd Główny Zw. Legjonistów Polskich otrzymał z Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego wiadomość o możliwościach nabycia działek rolniczych na bardzo dogodnych warunkach w Poznańskiem i na Pomorzu.

Warunki nabycia tych działek są następujące:

Osoby reflektujące na nabycie działki z parcelacji rządowej muszą być obywatelami Państwa Polskiego i wykazać się dobremi kwalifikacjami moralnemi oraz być przygotowane do praktycznego, należytego prowadzenia samodzielnego gospodarstwa rolnego.

Kwalifikacje muszą być zaopinjowane przez miejscowe Starostwa Powiatowe, zgłoszenia nadesłane bez wyczerpującej opinji mogą zostać nieuwzględnione.

Osoby zakwalifikowane na nabywców samodzielnych gospodarstw rolnych przed wejściem w posiadanie gospodarstwa wpłacić muszą:

a) bezrolni — 5 proc. ceny sprzedażnej działki;

b) dotychczasowi właściciele gospodarstwa — 10 proc. ceny sprzedażnej działki.

Wyżej określone wpłaty będą podwyższone dla samodzielnych osad o ca 130.— zł. na pokrycie kosztów założenia sadu oraz koszta dokonanych upraw i zasiewów. W przybliżeniu należy przyjąć, jako przeciętną wpłatę ustawowego zadatku dla bezrolnych na działkę obszaru od 8—12 ha, zabudowaną. od 1.500.— do 2.000.— zł.

Nabywcy mogą również budować własnym kosztem pod nadzorem i według planów, zatwierdzonych przez Urząd Wojewódzki Pomorski.

Reszta ceny kupna za działki samodzielne rolnicze zakredytowana będzie nabywcom na lat 57 — z oprocentowaniem 3 proc. w stosunku rocznym.

O OTWARCIE KAPITUŁY KRZYŻA NIEPODL.

W „Narodzie i Wojsku" czytamy co następuje:

Zarząd Główny Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914/19 wystosował do posłów i senatorów R. P. następujące pismo:

„Z uwagi na uprawnienia, jakie posiadają kawalerowie „Krzyża Niepodległości", prosimy uprzejmie J. W. P. o łaskawe omówienie na plenum Sejmu (Senatu) wniosku o otwarcie Kapituły Krzyża i Medalu Niepodległości.

Województwo Zachodnie zostało szczególnie pokrzywdzone, bo statystyka wykazuje, że w Województwie Poznańskiem wydano dotąd około 70 Krzyży Niepodległości z mieczami, około 450 Krzyży Niepodległości i około 2500 Medali Niepodległości, co nie odpowiada absolutnie faktycznej liczbie zasłużonych działaczy niepodległościowych, którzy zasłużyli się Polsce w latach niewoli.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA ODBUDOWĘ ZUŁOWA.

Na ogłoszony przez Komitet Odbudowy Zułowa przy Związku Rezerwistów (jak wiadomo, Zw. Rezerwistów drogą zbierania składek wśród swych członków, Zułów wykupił i obecnie przystępuje do jego odbudowy) konkurs zamknięty wśród zaproszonych architektów i ogrodników — nadesłano ogółem prac 10. W konkursie udział wzięli pp.: inż. ogr. Irena Lepecka, inż. ogr. Kęsicka - Dworakowska, inż. arch. S. i B. Brukalscy (przy współpracy p. Z. Malickiego), prof. K. Skórewicz, inż. arch. Wł. Borawski, inż. ogr. A. Kodelska, inż. arch. Kodelski (przy współpracy pp. M. Różańskigeo, M. Jurgielewicza i W. Stokowskiego), inż. arch. R. Gutt, inż. arch. Jan Borowski, inż ogr. A. Zielonko i prof. Mieczysław Kotarbiński (przy współudziale p. M. Lejkama).

Sąd konkursowy stanowili: Prezes Związku Rezerwistów i Przewodniczący Komitetu Odbudowy Zułowa, pan premjer M. Zyndram - Kościałkowski, wiceprzewodniczący Komitetu prof. U. J. dr. Odo Bujwid, członkowie Komitetu, p. wicemin. inż. Al. Bobkowski i J. Szumowski, oraz pp. Dziekan wydz. archit. Politechniki Warsz. inż. arch. Al. Bojemski, prof. sen. Wojciech Jastrzębowski, prof. Karol Tichy i dyr. L. Danielewicz.

Sąd przyznał nagrodę w wys. 1.000 zł. i przeznaczył do realizacji, jako najlepszą pracę, opatrzoną Nr. kolejnym 7, inż. arch. Romualda Gutta. W niedługim czasie podamy o projekcie tym bliższe informacje.

Nasza kronika

FEDERACJA P. Z. O. O.

Dnia 19 stycznia b. r. obradował w Warszawie pod przewodnictwem swego prezesa gen. dr. Romana Góreckiego pełny Zarząd Główny Federacji P. Z. O. O.

Pierwszą część Zjazdu wypełniło całogodzinne przemówienie p. wicepremjera Kwiatkowskiego, który jako b. prezes Związku Oficerów Rezerwy w koleżeńskiej pogadance przedstawił zebranym aktualne zagadnienia i wyniki prac gospodarczych Rządu, a następnie odpowiadał na szereg pytań, jakie w czasie dyskusji padły ze strony delegatów.

W uzupełnieniu tego referatu gen. Górecki omówił analogiczne zarządzenia ze swego resortu, jako Minister Przemysłu i Handlu.

Po dyskusji, która trwała przeszło dwie godziny uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani dnia 19 stycznia 1936 r. na posiedzeniu Zarządu Głównego przedstawiciele związków sfederowanych oraz zarządów wojewódzkich Fe-

deracji P. Z. O. O. po omówieniu całokształtu położenia gospodarczego i politycznego Państwa stwierdzają jednomyślnie:

1) Sytuacja całego społeczeństwa i gospodarstwa narodowego, a przedewszystkiem świata pracy, wyczerpanego długotrwałym kryzysem, jest ciężka;

2) Rząd obecny rozpoczął energiczną akcję, mającą na celu przełamanie dotychczasowych trudności, dążąc do zapewnienia równowagi budżetu, ożywienia produkcji i handlu, zmniejszenia rozpiętości cen rolniczych i przemysłowych, uporządkowania kredytów i finansów, obniżenia kosztów utrzymania, rozszerzenia akcji budowlanej i w rezultacie do wzmożenia zatrudnienia i podniesienia dochodu społecznego;

3) że w tych warunkach cierpliwa, uparta i ofiarna praca wszystkich czynników, wierzących w siły własnego narodu i Państwa, prowadzi do pozytywnego rezultatu i do zwycięstwa;

4) że sianie zamętu, sabotowanie dyrektyw Rządu, a przedewszystkiem ujawniające się tendencje przerzucania ciężarów odbudowy gospodarstwa polskiego na konsumentów i pracowników wszelkich kategoryj jest akcją szkodliwą, kierowaną nieraz egoizmem, prywatą i chorobliwą ambicją jednostek i jako taka musi się spotkać z potępieniem całego zdrowego i patrjotycznego społeczeństwa.

W myśl powyższych zasad przedstawiciele związków sfederowanych oraz zarządów wojewódzkich Federacji P. Z. O. O. deklarują rzetelną i nacechowaną poczuciem patrjotycznem współpracę z Rządem dla dobra pomyślniejszej przyszłości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz postanawiają szerzyć w społeczeństwie wiarę w słuszność programu Rządu, który realizuje ideową i społeczno-gospodarczą spuściznę Marszałka Piłsudskiego".

W drugiej części obrad zgodnie ze statutem wybrano:

Prezesem Honorowym Federacji — gen. dyw. Edwarda Rydza-Śmigłego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych,

oraz powołano Honorowe Prezydjum Federacji w następującym składzie:

p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska,

p. Prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram-Kościałkowski,

gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski, Inspektor Armji,

gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki, Minister Spraw Wojskowych,

płk. Walery Sławek, b. Premjer,

p. Władysław Raczkiewicz, Minister Spraw Wewnętrznych.

Prezesem Federacji, wybranym na okres trzyletni przez odbyty w listopadzie r. ub. Walny Zjazd Delegatów jest — jak wiadomo — gen. bryg. dr. Roman Górecki.

Obecnie ukonstytuowano Prezydjum w następującym składzie:

wiceprezesi: wojewoda dr. Michał Grażyński, płk. Marjan Czerniewski, poseł mjr. Edwin Wagner, rtm. Józef Ryszkiewicz,

sekretarz generalny, poseł Jan Walewski,

skarbnik generalny, dr. Bronisław Burghardt, członkowie prezydjum: Antoni Jakubowski, płk. Wincenty Podgurski, Wanda Macieszyna, płk. Zbigniew Belina-Prażmowski.

Przedstawiciele Związku Legjonistów i Związku Peowiaków w Prezydjum Federacji będą podani później.

OKRĘG LUBELSKO-WOŁYŃSKI.

Z racji rocznic: powstania styczniowego w 1863 r. i powrotu jeńców Kaniowczyków z niewoli niemieckiej w 1918 r. — Zarząd Okręgowy Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków urządził „Opłatek koleżeński", który odbył się w salonach Kasyna Oficerskiego dnia 18 b. m.

Bezpośrednio po opłatku odbyła się „Wieczornica Kaniowska", w której poza członkami wzięły udział liczne rzesze mieszkańców Lublina.

Zarząd Główny był reprezentowany przez Kolegę kpt. L. Godniewskiego a wśród gości w ogólnej liczbie ponad trzysta osób byli obecni: p. Wicewojewoda Długocki, zastępca d-cy O. K. II p. płk. W. Budrewicz, z Kurji Biskupiej ks. kanonik K. Gostyński, ks. Dr. Nowak, szef bezpieczeństwa p. nacz. Dworak, Prezes Związku Legjonistów Polskich p. E. Przeździecki, Prezes Związku Sybiraków p. prok. Stecki, Prezes Federacji Okręgowej Dr. mjr. Drożdż, Dyrektor Izby Skarbowej Dr. Kwasik, dowódca II pułku Saperów Kaniowskich p. płk. Siwiec, który przybył na uroczystość z Puław z bardzo licznym gronem oficerów tego Pułku, oraz delegaci od poszczególnych Zarządów z prowincji. Pozatem w uroczystościach brali udział delegaci Legjonistów Polskich i Hallerczyków w historycznych mundurach, jako też weterani 1863 roku.

Serdeczne listy gratulacyjne nadesłali m. in. Minister Spraw Wewntęrznych p. W. Raczkiewicz, Ambasador francuski w Polsce p. L. Noel, który nadesłał również specjalne gratulacje Prezesowi Okręgu płk. A. Górskiemu i francuski attache wojskowy w Polsce.

Nastrój koleżeński był bardzo miły i według opinji obecnych tego rodzaju uroczystość w Lublinie była pierwszą.

W. M.

OKRĘG WARSZAWSKI.

W dniu 28 stycznia, członek naszego Związku kol. Eugenjusz Łaski, prezes Kolejowego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Ciechanowie, wygłosił w lokalu Związku prelekcję p. t. „Wybrzeże Polskie".

W odczycie tym prelegent poruszył znaczenie Bałtyku, jako naturalnego ujścia dla ekonomicznego rozwoju Polski, łączącego jej przyrodzone bogactwa z rynkami handlowemi i przemysłowemi całego świata.

Po scharateryzowaniu gospodarczego i politycznego znaczenia morza dla naszego Państwa, prelegent przy pomocy licznych przezroczy ukazał oczom słuchacy najciekawsze fragmenty z życia portu gdyńskiego.

Ujrzeliśmy więc na ekranie warunki życia Kaszubów przed wojną światową i po wojnie oraz historję budowy portu gdńskiego, a więc: wbijanie pali, zatapianie kesonów, pracę drag ssących, stopniowe powstawanie miasta Gdyni i najważniejszych budowli portowych. Zwiedziliśmy poszczególne baseny portu, podziwialiśmy olbrzymie dźwigi mostowe, magazyny, mola, chłodnie; doki i t. d. Widzieliśmy wreszcie jednostki floty handlowej i wojennej a więc: pasażerskie statki transatlantyckie: „Kościuszko", „Polonja" i „Piłsudski", statek szkolny „Dar Pomorza", torpedowce: „Krakowiak"; „Ślązak"; „Mazur"; ;;Podhalanin"; kontrtorpedowce: „Burza" i „Wicher"; łodzie podwodne: „Wilk"; „Ryś" i „Żbik"; szkuner „Iskrę" oraz szereg transportowców, trawlerów, kanonierek, poławiaczy min i innych statków pomocniczych.

W drugiej części odczytu prelegent wskazał i omówił historyczne znaczenie wybrzeża morskiego, historję i rozwój floty polskiej w średniowieczu, przedstawił szereg przezroczy z pobrzeża od Mrzezinia do Jastrzębiej Góry oraz w sposób szczegółowy zapoznał nas z półwyspem helskim oraz portem wojennym w Pucku.

Odczytu kol. Łaskiego wysłuchało zgórą 150 osób z pośród członków naszego Związku i ich rodzin.

Zarząd Okręgu Warszawskiego na tym miejscu pozwala sobie kol. Łaskiemu złożyć swoje podziękowanie za wygłoszenie odczytu, który pozostawił wśród słuchaczy miłe wrażenie.

KOŁO PRZYJACIÓŁ SZKÓŁ HANDLOWYCH IM. KANIOWCZYKÓW I ŻELIGOWCZYKÓW.

W dniu 23 b. m. odbyło się Walne zebranie Koła na który uchwalono następującą rezolucję:

Zarząd Koła Przyjaciół Szkół Handlowych im. Kaniowczyków i Żeligowczyków w sprawie istniejącego projektu budowy domu Związkowego oświadcza, że uważa za swój obowiązek i nakaz popierać ten projekt wszystkiemi rozporządzalnemi środkami.

Zarząd Koła gotów jest do współpracy nad realizacją projektu i prosi Zarząd Główny, Zarząd Okręgu Warszawskiego oraz Zarząd Zrzeszenia o wydanie dla Koła dyrektyw i określenie zakresu działalności w tej sprawie, oraz wskazanie odnośnych organów, z którymi ma współpracować.

Pozatem Walne Zebranie uchwaliło potrącać od składek członkowskich 20% z przeznaczeniem na fundusz nabycia domu i przewidywana suma z tego tytułu już jest wstawiona do preliminarza na rok 1935/1936, a również na ten sam fundusz uchwalono dobrowolnie opodatkować się dodatkowo w wysokości nie mniej niż 50 gr miesięcznie.

ZWYCIĘSKI patrol narciarski Zw. Rez. w tegorocznym marszu Huculskim Szlakiem II Bryg. Leg. u Pana Premjera.

Patrol narciarski Związku Rzerwistów z Koła w Istebnej (Śląsk Cieszyński) zdobył w b. r. I-sze miejsce w klasyfikacji ogólnej oraz I-sze miejsce w strzelaniu, uzyskując nagrodę przechodnią Kół Pułkowych II Bryg. Leg. (po raz drugi) dla najlepszego patrolu Z. R. (również po raz drugi) oraz nagrodę przechodnią 11 dyw. piech. dla mistrzowskiego zespołu w strzelaniu. Ponadto uczestnicy patrolu otrzymali od Zarządu Głównego Z. R. pamiątkowe zegarki.

W dniu wczorajszym zwycięzki patrol Z. R. (w składzie: Matuszny Józef, Haratyk Jan, Sikora Józef i Kukuczka Józef) w towarzystwie Sekretarza Generalnego Z. R. pos. Jana Walewskiego, z-cy Sekr. Gen. mgr. Leopolda Mosera kierownika i opiekuna ekipy narciarskiej oraz Kmdta Okręgu Śląskiego Z. R. kpt. Marjana Kiljana przyjęty został przez Pana Premjera Marjana Zyndram-Kościałkowskiego, jako Prezesa Zarządu Głównego Zw. Rezerwistów.

Zaznaczyć należy, iż patrol Z. R. z Istebnej również i w zeszłorocznym marszu Huculskim Szlakiem zdobył I-sze miejsce zpośród kilkudziesięciu startujących patroli wojskowych i p. w.

Wieczorem patrol wyjechał do Wilna, gdzie staje do marszu narciarskiego ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego — Zułów — Wilno.

Skrzynka pocztowa

Ignacy Lorek — p-ta Łazy. — Zawiadamiamy, że składki i prenumerata są opłacone do dnia 1.I.36 r. Omyłka jaka nastąpiła w Nr. 13 naszego pisma spowodowana była tym, że ostatniej wpłaty zł. 3 którą Kolega wpłacił na prenumeratę nie zaliczono, obecnie nastąpiło sprostowanie.

WYDAWCA: ZWIĄZEK KANIOWCZYKÓW I ŻELIGOWCZYKÓW.
REDARTOR: M. KOŁACZKOWSKI.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, Al. Jerozolimskie 8. Tel. 6-13-45. Konto P. K. O. 17.544.

PRZEDPŁATA: miesięcznie 50 gr., półrocznie 3 zł. Egzemplarz pojedyńczy 50 gr

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 strony 400 zł., 1/2 strony 250 zł., 1/4 strony 150 zł., 1/8 strony 80 zł. Ogłoszenia drobne od wiersza 2 złote.

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona" Warszawa, ul. Nowolipie 2.